KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, SOBOTA 20 CZERWCA 1931 ROKU. Nr. 140.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Niezadowolenie ministrów
Z REDUKCJI BUDŻETÓW.

WARSZAWA, 19-6. Wczoraj rozeszły się pogłoski, że prócz zmian na stanowisku ministra spraw wewnętrznych nastąpią w najbliższym czasie jeszcze inne zmiany w łonie rządu. wywołane, jak słychać, pewnem niezadowoleniem, spowodowanem znaczną redukcją budżetu niektórych Ministerstw.

I. Paderewski
NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI?

WARSZAWA, 19-6. Z Szwajcarji nadeszły prywatną drogą wiadomości, że stan zdrowia p. Paderewskiej jest niepomyślny, wobec czego bardzo możliwe jest, że Ignacy Paderewski będzie zmuszony odwołać swój przyjazd do Polski.

Uznanie za napad
NA NOWACZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 19-6. (Tel. wł.) Wyrazem upadku obyczajów jest uchwała, powzięta przez warszawski Związek legjonistów na zebraniu w ub. czwartek. Uchwalono tam uznanie dla legjonu młodych za ostatni napad na Adolfa Nowaczyńskiego.

Wiadomo, że skutkiem tego napadu Nowaczyński musiał się poddać operacji wyjęcia oka.

B. major Kubala
UŁASKAWIONY.

WARSZAWA, 19-6. P. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił b. majora Kubalę od kary 7-miesięcznego więzienia. Część wyroku, na której zasadzie b. mjr. Kubala został wydalony z korpusu oficerskiego, jest utrzymana w mocy.

Koniec strajku
KIN WARSZAWSKICH.

WARSZAWA, 19-6. Postulaty kin stołecznych, poparte trzytygodniowym strajkiem, odniosły wczoraj zwycięstwo i podatek został zmniejszony o 10 proc. Zniżka dotyczy tylko okresu letniego, od 15 maja do 15 września. Końcowy pstulat kin, aby Rada miejska upważniła magistrat do stosowania 10 proc. rabatu również i na zimę został skreślony. W związku z uchwałą Rady miejskiej kina warszawskie zostały otwarte.

Dzienikarze duńscy
NAD POLSKIEM MORZEM.

WARSZAWA, 19.6. Wczoraj przybyła do Torunia wycieczka dziennikarzy duńskich, którzy zwiedzili Gdynię, Hel i Gdańsk.

W ciągu dnia goście zagraniczni zwiedzili Toruń i jego zabytki, wieczorem zaś Związek Obrony Kresów Zachodnich podejmował gości duńskich w kasynie garnizonowem przyjęciem, w którem uczestniczyli wicewojewoda Seydlitz, starosta krajowy Łącki oraz przedstawiciele prasy miejscowej.

O godz. 10.30 wiecz. goście duńscy odjechali do Poznania, gdzie pozostaną 2 dni, a następnie udadzą się do Warszawy, Krakowa i okolicy. Ostatnim etapem podróży dziennikarzy duńskich jest Górny Śląsk.

Przed strajkiem samochodowym
Nieustępliwość władz centralnych.

WARSZAWA, 19.6 (Tel. wł.). Minister robót publicznych przyjął wczoraj przedstawicieli związków właścicieli dorożek samochodowych i samochodów ciężarowych, używanych do zarobkowego przewożenia towarów.

Półurzędowo donoszą, że związki podporządkowały się przepisom ustawy, prosząc jedynie o rozłożenie przypadających opłat na raty miesięczne, a p. min. Neugebauer żądanie to uwzględnił.

Ze strony związków sprawę tę przedwiają odmiennie, oświadczając, że delegacja udała się do p. ministra, w celu uzyskania ostatecznej odpowiedzi na przedstawione postulaty. Pan minister jednak nie uwzględnił żadnych postulatów, godząc się jedynie na raty miesięczne. Ponadto potraktować miał delegację bardzo ostro, robiąc jej wyrzuty za akcję prasową, za którą czyni odpowiedzialne związki.

Delegacja wyszła od ministra w bardzo przygnębionym nastroju i postanowiła zwołać na niedzielę walne zgromadzenie, celem dokonania wyborów nowego zarządu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jednak dojdzie do zawieszenia komunikacji.

Stanowisko związku związków jest osłabione wskutek tego, że, jak wiadomo, najruchliwszy związek właścicieli autobusów został rozwiązany, a lokal opieczętowany.

Władze centralne liczą się z tem, że o ile strajk wybuchnie część właścicieli autobusów do niego nie przystąpi.

Z jakich opłat powstanie
fundusz turystyczny.

WARSZAWA, 19.6 (Tel. wł.). Ministerstwo robót publicznych opracowało już projekt ustawy o funduszu turystycznym, celem wniesienia go do Sejmu na sesję jesienną. Obecne wiadomości różnią się nieco od tych, jakie podano przed kilkoma dniami.

Projekt przewiduje między innymi powiatowe i wojewódzkie związki popierania turystyki, których materjalną podstawą mają być świadczenia na rzecz turystyki, niszczone przez osoby i przedsiębiorstwa, zainteresowane finansowo w rozwoju ruchu turystycznego. Mają więc być pobierane opłaty od hoteli, dodatki do biletów peronowych oraz dopłaty do paszportów zagranicznych: do zwykłych — 5 zł., do ulgowych — 1 zł.

Zródłem kryzysu w rolnictwie
kredyty krótkoterminowe.

WARSZAWA. 19.6. Wielka konferencja rolnicza, która obradowała pod przewodnictwem ministra rolnictwa, trwała zaś dni kilka, ukończyła w dniu wczorajszym obrady nad programem gospodarczym na rok przyszły i uchwaliła szereg rezolucyj, dotyczących przedewszystkiem polityki zbożowej i celnej. Wstęp ogólny do uchwalonych rezolucyj brzmi:

„Konferencja stwierdza, że wytyczne państwowej polityki rolnej, stosowane od początku roku 1930, a ustalone w porozumieniu z zorganizowanem społeczeństwem rolniczem, wytrzymały próbę życia i nie wymagają zasadniczych zmian. Utrzymać należy zatem zasadę daleko idącej ochrony naszych produktów rolnych na rynku wewnętrznym i nadal stosować wszelkie środki, mogące zapewnić możliwie najkorzystniejsze spieniężenie istniejących nadwyżek eksportowych.

W tym celu winien być przedewszystkiem utrzymany system zwrotu ceł przy wywozie zboża i pewnych artykułów hodowlanych, i winny być kontynuowane wysiłki, zmierzające do zracjonalizowania naszego eksportu.

Przesilenie rolnicze ma swe źródło nie tylko w depresji cen światowych, ale również w charakterystycznem dla wschodniej Europy nadmiernem obciążeniu rolnictwa krótkoterminowym długiem. Dlatego też winny być kontynuowane wysiłki, zmierzające do konwersji bądź też likwidacji istniejącego długu krótkoterminowego".

Ta definicja rządowej polityki rolnej, przez uczestników konferencji dokonana usiluje wprawdzie bronić rządowego programu, a raczej bezprogramowości w dziedzinie rolnictwa, nie może jednak nie podkreślić, iż krótkoterminowe kredyty stały się dla naszego rolnictwa prawdziwą katastrofą.

NIEZWYKŁA INSTRUKCJA
PRZEDWYBORCZA.

WARSZAWA, 19.6. „ABC" donosi, że na całem Podhalu (powiat Nowotarski) w kopertach opatrzonych stemplem urzędowym, rozesłano arcyciekawą instrukcję wyborczą B.B. Instrukcja ta brzmi dosłownie:

„Nie dopuszczać do wieców N.D. — Ch. D. — Centrolewu — P. Ukr.

Aresztować pod każdym pozorem agitatorów i przetrzymywać ich w aresztach w porozumieniu z P. P. — Niszczyć afisze.

Wykrywać składy bibuły i niszczyć.

Wałęsających się agitatorów legitymować w pasie granicznym i utrudniać im pracę.

Występować na wiecach opozycji z przemowami (uchwalenie rezolucji za marszałkiem).

Unieszkodliwiać czołowych przedstawicieli opozycji (awantury, boks).

Na jarmarkach wystąpienia publiczne.

Ostatnie 3 dni przed wyborami wzmóc całą akcję i czujność.

W dniu głosowania ustawić przy biurach wyborczych jednego z numerami B.B., a odbierać takim co dają numery partyj opozycyjnych.

Otoczyć specjalną opieką lokale związków opozycji.

Załobna misja
PREZYDENTA FRANCJI.

PARYŻ, 19-6. Los zrządził, że pierwsza podróż oficjalna prezydenta Doumera będzie miała charakter żałoby.

W początku przyszłego tygodnia prezydent republiki ma udać się oficjalnie do Nantes i do St. Nazaire, aby odwiedzić rodziny ofiar katastrofy „St. Philbert" i zawieźć im słowa otuchy.

Francuska flota
OTRZYMA NOWE OKRĘTY.

PARYŻ, 19-6. Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy, dotyczącego części programu morskiego na r. 1931-32. Izba przyjęła 455 głosami przeciwko 15 pierwszy artykuł ustawy, upoważniający rząd do rozpoczęcia budowy okrętu linjowego oraz dwóch krążowników drugiej klasy.

Artykuł postanawia również, iż ustalenie wysokości tonażu oraz dopuszczalnej szybkości statku będzie podlegało aprobacie parlamentu.

Artykuł drugi ustawy upoważnia rząd do rozpoczęcia budowy jednego statku-aviso, jednego transportowca przybrzeżnego oraz czterech statków konwojujących.

Krwawy napad
POD BIAŁOWIEŻĄ.

BIAŁOWIEŻA, 19-6. Wczoraj o g. 11 w nocy, w odległości 20 klm. od Białowieży, dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na kierownika tartaku w Poryckiej Budzie, Romana Karencewicza.

Karencewicz wyjechał wraz z woźnym i jednym z robotników drezyną kolejki wąskotorowej. Na 20 klm. od Białowieży bandyci położyli na torach kloce, wskutek czego drezyna zatrzymała się. Wówczas z zarośli wybiegło pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy obsypali wszystkich gradem kul.

Karencewicz, woźny tartaku i robotnik — zostali ciężko ranni. Po obezwładnieniu napadniętych bandyci zrabowali Karencewiczowi teczkę, w której miał ubranko dla swego 5-letniego synka.

Rannych w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Białowieży i Bielsku.

Zawiadomiony o napadzie naczelnik urzędu śledczego w Białymstoku zarządził natychmiast obławę-pościg

Dzieci sowieckie

MOSKWA. 19.6. „Krasnaja Gazieta" wyraża swoje niezadowolenie z powodu orzeczenia znanego specjalisty w dziedzinie psychotechniki. prof. Zołotarewa w sprawie młodego pokolenia dzieci Rosji sowieckiej. Uczony ten miał oświadczyć w pewnym artykule.

„Nasze dzieci 9 — 10 lat to są dzieci poczęte i urodzone w ciężkich dniach pierwszej mobilizacji, wyhodowane przez zmęczone matki dzieci, które poznały życie w latach głodu, epidemji wojny, To też wyryte jest na nich piętno przemęczenia, upośledzenia. a nawet kalectwa".

PRZEGLĄD PRASY.

Wobec wypadków na Śląsku

„Gazeta Warszawska" z wielkim niepokojem wskazuje na nastroje wśród bezrobotnych, w wyniku których wybuchły krwawe starcia z policją na Śląsku i podkreśla obywatelskie stanowisko Sejmu śląskiego, który wyraził ubolewanie z powodu tych zajść i na doraźną pomoc bezrobotnym wyznaczył 700 tysięcych złotych, uprzednio przeznaczonych na fundusz dyspozycyjny wojewody śląskiego.

Ta decyzja Sejmu śląskiego, świadcząca o żywem zainteresowaniu się miejscowego społeczeństwa sprawą rzesz bezrobotnych, wskazuje na słuszną chęć ze strony czynników obywatelskich aktywniejszego zajęcia się tem trudnem i doniosłem zagadnieniem.

Ale to tylko kropla w morzu niedoli, która stanowi tylko doryweczy odruch. Nie pomogą również metody „porządkowej natury".

Opinja publiczna długo już oczekuje od rządu programu walki z bezrobociem, któryby pozwolił uniknąć ciągłych starć z bezrobotnymi. Tłumiąc, w razie potrzeby, rozruchy uliczne, wywoływane przez czynniki wrogie państwu i ustrojowi społecznemu, trzeba jednocześnie dać krajowi takie warunki życia gospodarczego i politycznego, przy których wyjście z dzisiejszego położenia mogłoby się zarysować przed społeczeństwem jasno i wyraźnie.

O redukcjach urzędników

Minister skarbu p. Jan Piłsudski w wywiadzie swym na zapytanie co do ewentualnych trudności, stawianych przez innych ministrów resortowych przy redukcji ich budżetów, powiedział:

— Minister skarbu musi być twardy i bezwzględny tak właśnie, jak twardem i bezwzględnem jest życie w danej chwili.

Ten motyw staje się niejako podstawą różnych posunięć, mających na celu przeprowadzenie oszczędności, niezawsze szczęśliwie pomyślanych. Ostanio np. zanotowaliśmy wiadomość o mających nastąpić redukcjach personelu urzędniczego.

Środek ten — pisze „Dziennik Wileński" — można zaliczyć do kategorji tych sposobów, które nowy minister skarbu słusznie zaliczył do twardych i bezwzględnych. Byłby on niewątpliwie słuszny i konieczny, gdyby życie w Polsce było jednak mniej „twardem i bezwzględnem", niż w danej chwili. Rozwój etatyzmu w naszem państwie szedł równorzędnie ze zwiększaniem systematycznem liczby urzędów i funkcjonarjuszów państwowych. Poszliśmy w tym kierunku tak daleko, jak żadne inne z państw. I dlatego nawrót z tej drogi, przytem bardzo stanowczy, musiałby przyjść, jako nieunikniona konieczność. Ale powstają obawy, czy chwila obecna jest najlepiej wybrana, czy wogóle właściwa.

W swoim czasie, z okazji zmniejszenia poborów urzędniczych o 15-procentowy dodatek, nawet organizacje gospodarcze, zasadniczo przychylne zmniejszeniu wydatków personalnych na administrację ogólną, wyrażały wątpliwości co do skuteczności tego zabiegu. Wychodziły one z założenia, iż ucierpi na tem obrót pieniężny, a co za tem idzie jeszcze bardziej pogłębi się kryzys gospodarczy. To samo dałoby się obecnie powiedzieć o projektowanych redukcjach osobowych.

Ponadto trzeba sobie też zdawać sprawę z tego, że na tej drodze, przy najbardziej radykalnem zastosowaniu redukcji osobowej, nie da się osiągnąć nawet w przybliżeniu zamierzonego rezultatu. Znaczna część zaoszczędzonej ewentualnie kwoty pochłoną nowe emerytury i tak zwane odprawy. Wreszcie wyrzuciłoby się na bruk nowe tysiące bezrobotnej inteligencji i półinteligencji. Jak sobie z tem ma radzić dziś, w dobie „twardej i bezwzględnej" rzeczywistości polskiej życie społeczne i gospodarcze, oto pytanie, na które nie daje nam odpowiedzi żaden pomysł uratowania równowagi budżetowej ze wszystkich znanych nam pomysłów sanacyjnych.

Zdaniem „Dziennika Wileńskiego", oszczędności należałoby zacząć z innej strony, np. od obcinania niepotrzebnych wydatków rzeczowych, funduszów dyspozycyjnych itp.

Straszna śmierć
DWÓCH LOTNICZEK.

LONDYN, 19-6. W Hatfield, koło Londynu, uległ katastrofie samolot, w którym znajdowały się dwie kobiety.

Jedną z nich była miss O'Brien, znana pilotka, która miała amputowaną nogę na skutek wypadku samolotowego, jakiemu uległa w roku 1928. Samolot spadł i stanął w płomieniach. Obie kobiety uległy zwęgleniu.

Kopalniom w Borysławiu
grozi unieruchomienie.

WARSZAWA, 19.6. Z Zagłębia naftowego dochodzą ostatniemi czasy coraz bardziej alarmujące wieści.

Kopalnie ropy, zatrudniające w normalnych czasach około 12.000 ludzi, znajdują się w przededniu unieruchomienia.

Zbyt surowca jest coraz trudniejszy. Rafinerje, przerabiające ropę na gotowe produkty z miesiąca na miesiąc zmniejszają swoje zapotrzebowanie, zarówno z powodu trudności eksportowych, jak i trudnego zbytu wewnątrz kraju.

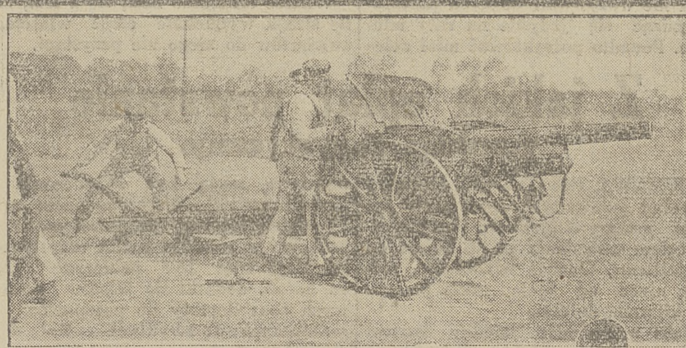
Ceny na rynkach eksportowych spadły tak nisko, że benzyna nie pokrywa nawet kosztów zużytej ropy.

W chwili obecnej zapasy ropy i produktów przerobionych dosięgają już 250.000 ton, co przedstawia wartość około 10 miljonów złotych.

Kapitał ten jest unieruchomiony i ulega ciągłej deprecjacji.

Ministerstwo przemysłu i handlu, powołało specjalną komisję dla opracowania wniosków, zmierzających do poprawy ciężkiej sytuacji.

Komisja ta projektuje pewne obniżenie cen surowca, co umożliwiłoby tańszą produkcję rafinerjom, uczyniłoby ją mniej deficytową, a temsamem nie narażałoby kopalń na dalszy zastój.



NIEMCY ZBROJĄ SIĘ.

Grad wielkości kurzych jaj
przeszedł nad letniskami pod Zgierzem.

ŁÓDŹ, 19.6. Nad miejscowościami Grotniki, Emilja, Słowik i Rozanów pod Zgierzem, leżącemi w pasie letnisk, ludnie odwiedzanych przez mieszkańców Łodzi, przeszła w dniu wczorajszym **nienotowanej dotychczas siły burza gradowa.**

Grad, dochodzący **wielkości kurzego jaja**, poczynił tak ogromne spustoszenia, że miejscowość wygląda, jak po przejściu jakiejś strasznej, żywiołowej **katastrofy.**

Wielkie oranżerje pewnego ogrodnika przeistoczyły się w pustkowie. **Tysiące szyb inspektowych zostało stłuczonych.** W oknach okolicznych willi nie pozostała również ani jedna cała szyba.

Słabsze dachy niektórych budynków **wyglądają jak sito**, przebite wielkiemi kawałkami lodu. Drzewa w ogrodach pozbawione liści, mniejsze gałązki poobcinane przez grad, jak gdyby kosą. **Plantacje jarzyn, truskawek, przestały istnieć.** Zboże przybite do ziemi, zmieszane z błotem. Zniszczony został również obóz YMCA nad Lindą.

Zginęło również kilka sztuk żywego inwentarza, który huragan zastał pod gołem niebem.

ZWYCIĘSTWO POLKI
na zawodach tennisowych w Anglji.

Z Londynu donoszą:

Od kilku dni bawią tutaj: mistrz tennisowy Polski — Ignacy Tłoczyński oraz mistrzyni białego sportu — Jadwiga Jędrzejewska.

Po jednym dniu treningu na kortach trawiastych, na których ani Tłoczyński ani Jędrzejowska nigdy jeszcze nie grali. Polacy wzięli udział w turnieju Queens Club'u.

Turniej ten, zwany „małem mistrzostwem świata", zgromadził jak zwykle elitę białego sportu.

W pierwszej kolejce Tłoczyński wylosował mistrza południowej Afryki — Argentyńczyka Boyda, członka drużyny pucharowej swego kraju.

Polak, mimo innego rodzaju gry na trawie, grał doskonale, przegrywając po zaciętej walce 5:3, 4:6, 6:3.

Gra stała chwilami na najwyższym poziomie, ogólny wynik uważać należy za bardzo dobry dla Polaka. Prasa londyńska chwali grę Tłoczyńskiego, jego ambicję i pewność w odbijaniu piłek.

W kilka minut po ukończeniu meczu Boyd'a z Tłoczyńskim, odbyło się spotkanie miss Feltham — czołowej rakiety Anglji z Jędrzejowską. Polka po „badaniu" przeciwniczki w pierwszym secie, który przegrała 3:6, weszła w uderzenie i pewnie wygrała oba sety następne 6:4, 6:3, zwyciężając pewną siebie Angielkę.

Prasa angielska zachwyca się ciekawą i pewną grą „małej Polki".

Turniej Queens Club'u kończy się 19.

W dwa dni później rozpoczyna się doroczna wielka batalja tennisowa — mistrzostwa świata w Wimbledon, w których również udział wezmą Tłoczyński i Jędrzejowska (w grze podwójnej pań z Niemką — Sachs, w mixcie z Japończykiem Satoh)

Komedja nędzy
W ZAMOŻNYCH NIEMCZECH.

PARYŻ, 19-6. Dziennik „Paris-Midi" podkreśla pomyślny stan niemieckiego bilansu handlowego. W ubiegłym miesiącu wwóz wyniósł 585 miljonów marek, wywóz zaś 747 miljonów, co daje nadwyżkę 162 miljony marek.

W ten sposób — pisze dziennik — bilans handlowy Niemiec jest stanowczo aktywny przy nadwyżce blisko jednego miljarda franków, podczas gdy Francja ma jeden miljard deficytu.

Zaznaczyć przytem należy, że nadwyżka wywozu niemieckiego nie jest wcale zjawiskiem przypadkowem, gdyż stan ten istnieje już od początku roku.

Trzeba podkreślić kontrast, jaki istnieje między tem zjawiskiem, a coraz głośniejszemi utyskiwaniami Niemiec na cężką sytuację ekonomiczną.

Niemcy czynią znaczne postępy na rynku światowym, a jednocześnie żądają ulg w spłatach długów zewnętrznych, co pozwala im rozwijać się w jeszcze szybszem tempie.

„Nautilus"
WYMAGA NAPRAWY.

LONDYN, 19-6. Komendant łodzi podwodnej „Nautilus" zawiadomił za pośrednictwem radjostacji, iż sprawa jego podróży do bieguna północnego nie jest jeszcze zdecydowana.

Naprawa motorów, która została dokonana na oceanie, nie jest wystarczająca, i obecnie jeden z motorów zepsuł się ponownie. Łódź wymaga gruntownego remontu maszyn.

Odpowiedzialność komisarzy
ZA POŻYCZKĘ SOWIECKĄ.

RYGA, 19-6. Subskrypcja nowej pożyczki sowieckiej przybrała dość niezwykłe formy. W Moskwie odbyła się odprawa sekretarzy jaczejek komunistycznych w sprawie rozpowszechnienia obligacyj pożyczki.

Komisarz finansów Hryńko oświadczył, iż kierownicy miejscowych organizacyj komunistycznych osobiście są odpowiedzialni za subskrypcję wyznaczonych sum pożyczki.

Na mocy tej instrukcji we wszystkich fabrykach Moskwy na zlecenie delegatów partyjnych wstrzymano normalne wypłaty robotnikom, którzy zamiast płac otrzymali pokwitowania na otrzymanie obligacyj nowej pożyczki. Zarządzenie to wywołało niezwykłe podniecenie wśród robotników moskiewskich.

Zjazd higjenistów
W GDYNI.

WARSZAWA, 19.6. W najbliższą niedzielę 21 b.m. w Gdyni rozpoczną się obrady zjazdu higjenistów polskich miast wsi. Przedmiotem obrad zjazdu będą aktualne zagadnienia higjeny samorządowej oraz higjeny portu i miast portowych.

W zjeździe weźmie udział szereg wybitnych higjenistów, profesorów uniwersytetów, działaczy samorządowych i przedstawicieli rządu.

Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu państwowej szkoły morskiej.

Od pioruna
5 ZABITYCH, 18 RANNYCH.

WARSZAWA, 19.6. Straszny wypadek zdarzył się podczas burzy wczorajszej. Od uderzenia pioruna zginęło pięć osób, 19 zaś odniosło ciężkie kontuzje i rany.

W Studzienicach pod Sierpcem porucznik 4 pułku strzelców Jan Płozo prowadził w stodole wykłady przysposobienia wojskowego.

W tę stodołę właśnie uderzył piorun. Pięciu słuchaczy zginęło na miejscu, osiemnastu zaś odniosło ciężkie kontuzje, rany i poparzenia.

Prowadzący wykłady porucznik Płozo odniósł również na tyle ciężki szwank, że życie jego jest w niebezpieczeństwie.

Ogółem na wykładzie obecnych było 40 słuchaczy, z tych 18 oraz por. Płozo i podoficera 32 pułku z Modlina przewiezione do szpitala.

Wszyscy pozostali odnieśli kontuzje.

Stodoła doszczętnie spłonęła wraz z znajdującemi się w niej 70 karabinami.

Po otwarciu parlamentu rumuńskiego.

„Wybory rumuńskie" nie dają podstaw stabilizacji.

Bukareszt, 17 czerwca.

Nowowybrany parlament rumuński rozpoczął swą kadencję w dniu 15-go b. m. Na pierwszem posiedzeniu król Karol wygłosił mowę tronową, w której zapowiedział m. in. uproszczenie administracji państw., redukcję budżetu, pomoc dla rolnictwa i dokończenie reformy rolnej, ubezpieczenia robotników, a nadto podkreślił znaczenie podsekretarjatu stanu dla mniejszości narodowych. Po królu przemawiał premjer Jorga.

Już jednak obecnie w kołach politycznych stwierdza się, że sytuacja rządu mimo zwycięstwa przy wyborach partji rządowej nie jest silna i nie widać gwarancji co do stabilizacji stosunków wewnętrznych. Wiadomo zresztą, że zwycięstwo w wyborach odnoszą w tym kraju zawsze ludzie, którzy w danej chwili znajdują się u steru rządów. Pod tym względem „wybory rumuńskie" znane są w całej Europie; gdzieindziej nawet stały się wzorem, chętnie naśladowanym przez ugrupowania „prorządowe".

Uzyskaniu większości przez rząd sprzyja nadto w Rumunji ta okoliczność, że w myśl tamtejszej ordynacji wyborczej to stronnictwo, które skupi największą ilość głosów przy wyborach, dostaje jeszcze — wbrew zasadzie proporcjonalności — szereg mandatów dodatkowych.

Tylko dzięki temu przepisowi ordynacji wyborczej rząd Jorgi uzyskał większość mandatów. Do wyborów Jorga poszedł wraz z liberałami i Niemcami pod firmą Bloku Jedności Narodowej. Mimo wytężonej agitacji listy te skupiły zaledwie 48 procent głosów w całem państwie przy bardzo przytem słabej frekwencji wyborczej, nie przekraczającej połowy uprawnionych do głosowania. Gdyby przy rozdziale mandatów zachowana była ściśle zasada proporcjonalności, listy rządowe uzyskałyby zaledwie około połowy wszystkich mandatów, t. j. sto dziewięćdziesiąt kilka. Ponieważ jednak skupiły one największą liczbę głosów ze wszystkich stronnictw, przeto dodatkowo przydzielono im jeszcze około 100 mandatów, przez co stan posiadania innych ugrupowań został poważnie uszczuplony. Mimo to sami zwolennicy Jorgi — po odliczeniu liberałów i Niemców — mają w parlamencie zaledwie kilka głosów bezwzględnej większości.

Niespodzianką, jaką przyniosły wybory, było odrodzenie się partji liberalnej, która niedawno jeszcze uchodziła za zupełnie rozbite i pozbawiane już wszelkich poważniejszych wpływów ugrupowanie. Okazuje się, że liberałowie są na drodze do odbudowania dawnej swej siły. Od ich stanowiska, jak się zdaje, będzie w znacznym stopniu zależał dalszy rozwój stosunków wewnętrznych w Rumunji. W każdym razie faktem jest, że król Karol, którego dziełem jest rząd prof. Jorgi, usilnie obecnie zabiega o bliski kontakt z liberałami.

Drugą niespodzianką, jaką przyniosły wybory, jest klęska Partji Narodowo-Chłopskiej, kierowanej przez b. premjera Maniu, siedmiogrodzianina, który do niedawna jeszcze dzierżył ster rządów w Rumunji. Wynik wyborów oznacza wogóle ponowne zwiększenie się wpływów polityków i ugrupowań z obszaru dawnego królestwa rumuńskiego po przejściowej „hegemonji" polityków z Siedmiogrodu i wogóle ziem, odzyskanych od Węgier.

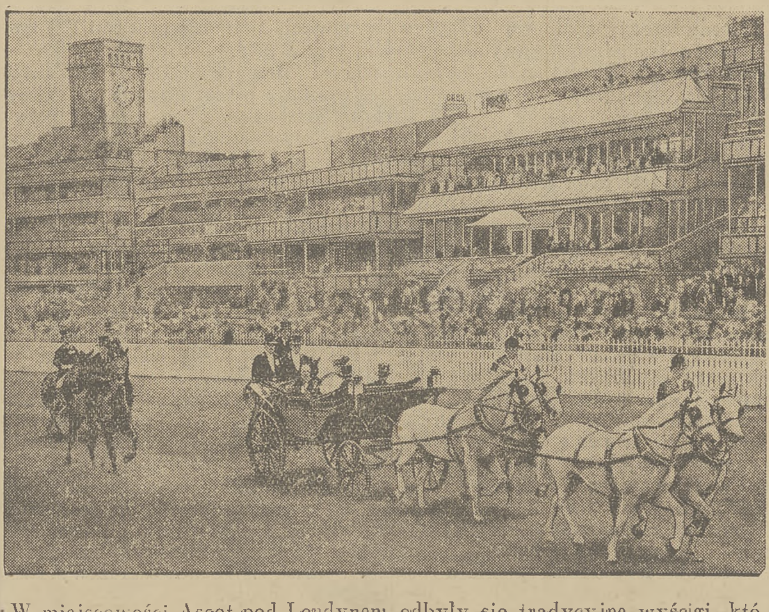
Jeśli dalszbe perspektywy rozwoju stosunków wewnętrznych w Rumunji są zgoła zagadkowe, to dosyć niejasno przedstawia się również stanowisko Rumunji na tle obecnej sytuacji międzynarodowej. Niewątpliwie Rumunja jest i pozostanie wierną sojuszowi, jaki ją łączy z Francją i Polską. Pod tym względem żadnych wątpliwości nie pozostawiają niedawne oświadczenia zarówno premjera Jorgi, jak i króla Karola. Z drugiej jednak strony Niemcy czynią obecnie duże wysiłki, by przez ustępstwa natury gospodarczej (głównie w zakresie zbytu zboża) wciągnąć Rumunję w krąg budowanej przez nich „Mitteleuropy". Kuszenia te trwają od dłuższego czasu, jakkolwiek napotykają oczywiście na energiczną kontrakcję ze strony Francji. Prasa niemiecka zdradza od pewnego czasu żywe zainteresowanie Rumunją i sprawami rumuńskiemi.

Polityka polska ma tu także nader doniosłe pole do działania celem paraliżowania wrogich zakusów.

Kolej na Łomnicę

BUDUJĄ CZESI.

W celu ożywienia ruchu turystycznego, Czechosłowacja przystąpi w najbliższych dniach do budowy kolei linowej na jeden z najwyższych szczytów Tatr — Łomnicę (2600 m.). Kolej wychodzić będzie na odległość 10 km. przy rozpięciu 2000 m. wysokości. Komunikację utrzymywać będą dwa wozy na 40 osób, jeżdżąc z szybkością 3 m. na sekundę. Jazda podzielona zostanie na trzy etapy w celu uniknięcia zbytniej stromości. Budowa prowadzona będzie tak, aby piękno natury nie doznało żadnego uszczerbku. Budowę, której koszta wynosić będą 14 miljonów koron cz., finansuje ministerstwo handlu i ministerstwo obrony narodowej przy udziale centralnego zarządu kolei państwowych.



W miejscowości Ascot pod Londynem odbyły się tradycyjne wyścigi, które stanowiły clou sezonu. Na rycinie widzimy parę królewską w powozie, która zaszczyciła swą obecnością wspaniałe widowisko.

Walka z kościołem w Hiszpanji

Cenzura kazań i jeden z napadów.

Walka z kościołem w Hiszpanji stabilizuje się w formach, które budzą grozę w całym świecie katolickim. Wysiedleniu prymasa Segury towarzyszy szereg faktów niemniej charakterystycznych.

Oto np. kurja biskupia w Alcira (Walencja) otrzymała zawiadomienie, że rada miejska na posiedzeniu postanowiła, iż w przyszłości wszelkie kazania winny być przedkładane urzędowi cenzury prewencyjnej i to dość wcześnie, by urząd mógł wydelegować na nabożeństwo swego przedstawiciela. Ów „przedstawiciel" będzie naturalnie kontrolował, czy wygłoszone kazanie nie różni się od przedstawionego cenzurze projektu.

Przed kilku dniami w miejscowości Pamplona odbyło się wielkie, masowe zgromadzenie katolików hiszpańskich. Po jego zakończeniu wracało około 1500 uczestników pociągiem kolejowym do Saragosy. Na jednej ze stacyj tłum, składający się z 100 osób, napadł na jadących katolików, wybijając kamieniami i kijami okna w pociągu.

Napastnicy wyciągnęli podróżnych i bili ich przygotowanemi prętami. Kilkanaście osób wyskoczyło z pociągu, dostając się pod koła, które je zmiażdżyły. Odczepiono od pociągu parowóz, ażeby uniemożliwić katolikom dalszą jazdę. Policja obojętnie i bezsilnie przypatrywała się tym zajściom.

Na torach kolejowych leżało kilkudziesięciu rannych. Napastnicy znęcali się szczególnie nad kobietami i duchownymi. Gdy sprowadzono kilka samochodów, ażeby przy ich pomocy dojechać do Saragosy, przybyła nowa banda napastników, wyrzucając z nich umieszczonych tam katolików, bijąc ich przytem dotkliwie. Samochody podpalono.

Widzimy więc, że w katolickiej Hiszpanji walka z kościołem rozgorzała na dobre.

Robotnicy szturmowi

i order czerwonego sztandaru pracy.

Rewolucja bolszewicka w Rosji zniosła wszelkie odznaczenia i ordery, by wkrótce powrócić znów do tego sposobu wyróżniania jednostek. Rząd sowiecki w kilka lat po rewolucji zaprowadził order t. zw. czerwonego sztandaru, którym odznaczono czerwonoarmiejców za ich czyny wojenne. Później zaprowadzono cywilne ordery, jak np. order „czerwonego sztandaru pracy" i „order Lenina", którym odznaczono zasłużonych na „tronie pracy".

Ceremonje wręczenia orderu odbywają się z wielką pompą, w obecności wszystkich robotników i urzędników danej fabryki czy innego przedsiębiorstwa. Dekrety o udzieleniu odznaczenia opublikowane są na naczelnem miejscu wszystkich dzienników. Nadawaniu orderów przypisuje się wielkie znaczenie, jako środkowi do zachęcenia robotników i urzędników do intensywniejszej pracy.

Praca w fabrykach i innych przedsiębiorstwach ZSSR, będących majątkiem państwa zamieniona została na służbę państwową. Brak poczucia odpowiedzialności i osobistego zainteresowania doprowadził do rozluźnienia i dezorganizacji produkcji. Okazało się, że trzeba koniecznie znaleźć środek, któryby wśród pracowników wzbudził osobiste zainteresowanie się pracą. Utworzono kategorję t. zw. „robotników szturmowych" — „bohaterów pracy". Robotnicy szturmowi i bohaterowie pracy — to robotnicy, pracujący o wiele intensywniej anieżeli inni robotnicy w danem przedsiębiorstwie. Korzystają oni z różnych przywilejów a ich „bohaterstwo" rozgłaszane jest szeroko przez prasę sowiecką. Szczęśliwcy ci tworzą pewnego rodzaju arystokrację sowiecką.

W Rosji sowieckiej, chcąc - niechcąc powracają do uznawania indywidualnych zdolności we wszelkich gałęziach pracy.

Pałkarze sanacyjni

ROBIĄ WYBORY W PŁOCKU.

Agitacja wyborcza w Płocku, gdzie opinja przechyla się bezwzględnie ku liście narodowej, wykazuje bezsilność ideową sanacji, która w braku innych argumentów chwyciła się wypróbowanym w r. ub. systemem pałki i noża. Gdy komitet wyborczy listy narodowej zwołał onegdaj wiec do sali teatralnej, na zebraniu zjawiła się bojówka sanacyjna pod przewodnictwem pos. Wałka-Walewskiego i jakiegoś „nieznanego sprawcy".

Po zagajeniu wiecu przez mec. Balińskiego „nieznany sprawca" zażądał zmiany porządku obrad, a równocześnie bojówka zaczęła wznosić prowokacyjne okrzyki. Wywołało to duży tumult wśród obecnych. Przewodniczący wezwał policję, by usunęła awanturników, lecz komisarz oświadczył, że samo prezydjum wiecu powinno utrzymać ład i porządek. Bojówka sanacyjna rzuciła się z pijanym wrzaskiem w kierunku prezydjum, z czego skwapliwie skorzystał przedstawiciel władzy i wiec rozwiązał. Jeden z obecnych na wiecu adwokatów słyszał rozmowę pomiędzy bojówkarzami, zakończoną takim zwrotem: „Teraz pójdziemy i weźmiemy po 7 zł. za robotę". Bojówkarzy było 42. Awantury, wywołane przez sanatorów na wiecu spotkały się w Płocku z powszechnem oburzeniem. Wszystkie wiece w Płocku odbywały się dotychczas spokojnie. Dopiero Wałek-Walewski ze swoją bojówką wprowadził metody bandyckie.

Po zbrodni politycznej

WE LWOWIE.

Dochodzenia policyjne przeciw Iwanowi Mycykowi, mordercy alumna Eugenjusza Bereźnickiego, ujawniły dalsze szczegóły morderstwa.

Iwan Mycek, członek U. O. W., otrzymał 15 b. m. w Synowódzku Wyżnem od jednego z członków t. zw. „trójki", t. j. komórki organizacyjnej U. O. W., rewolwer oraz polecenie zabicia Bereźnickiego w ciągu 48 godzin. Udał się on natychmiast do Lwowa i, spędziwszy noc na Wałach Gubernatorskich, od samego rana z fotografją Bereźnickiego w ręku oczekiwał w bramie domu przy ul. Grodzieckiej nadejścia Bereźnickiego.

Według dalszych zeznań Mycyka, Bereźnicki uważany był przez U.O.W. za prowokatora w kołach młodzieży ukraińskiej, za co też został zgładzony.

Wydział śledczy policji państwowej aresztował również studenta ukraińskiego i współlokatora zamordowanego, niejakiego Kordysa, który towarzyszył Bereźnickiemu i po zabiciu go zbiegł z miejsca zabójstwa. Zachodzi podejrzenie, że Kordys współdziałał z Mycykiem.

Popierajcie L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE.

O zastępstwo w sądach pracy.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.3 1929 r. o sądach pracy ma na celu przyspieszenie, ułatwienie i wogóle zagwarantowanie stronom jaknajbardziej prawidłowego wymiaru sprawiedliwości w sprawach o należności za pracę i inne świadczenia z umów o najem pracy. Zaś według art. 26 tegoż rozporządzenia, jednem z takich ułatwień ma być zezwolenie na zastępstwo stron przed sądami pracy przez ich dzieci, rodziców, braci, siostry, małżonków, tudzież przez osoby, należące do tego samego zawodu, co i procesujący się, wyznaczonych przez stowarzyszenia zawodowe członków i funkcjonarjuszy oraz adwokatów jako stałych radców prawnych tych stowarzyszeń, zawiadowców, zarządzających i oficjalistów, przyczem w sprawach o należności ponad 200 zł. i w sprawach karnych pełnomocnikami mogą być ponadto adwokaci nie będący stałymi radcami prawnymi stowarzyszeń.

Zdawałoby się, że w ten sposób co do zastępstwa stron uczyniono wszystko, co mogło przemawiać za pożytkiem pracowników i czego domagały się zasady naszego demokratycznego ustroju.

Tymczasem przepis art. 26 rozporządzenia o sądach pracy jest jednocześnie i zaprzeczeniem tych zasad, spotykanych w teorji, a tępionych w praktyce. Wspomniany bowiem artykuł pomija, a tem samem wyklucza możność zastępowania stron przez obrońców sądowych i niewiadomo czem się powodował jego autor. O fachowe kwalifikacje zastępców nie chodziło chyba wcale, jeśli obok awokatów strony mogą zastępować krewni lub osoby tego samego zawodu co i procesujący się, np. furmani, dozorcy domowi, czyli analfabeci pod względem znajomości przepisów prawnych i proceduralnych, a często i na punkcie pisanego słowa. Nie mogło też być przeoczenia ani obawy o etyczne przymioty zastępców, bo obawa taka, jeśli chodzi o obrońców sądowych, byłaby nieuzasadnioną.

Domyślać się tylko można intencji uchronienia adwokatów od współzawodnictwa obrońców, o które adwokatom może nawet nie chodzi, gdyż w miastach obrońców jest bardzo mało i każdy adwokat z pewnych względów woli mieć do czynienia przed kratkami sądowemi z przeciwnikiem nawet obrońcą, niżli krewnym czy osobą tego samego zawodu, co i procesujący się.

Pożytek dla adwokatów z wykluczenia obrońców przed sądami pracy można powiedzieć jest — żaden. Jest natomiast wykluczenie takie pokrzywdzeniem sfer pracujących, a nawet mniejszych pracodawców. Szczególnie zaś dla pracujących, którym bieda najczęściej nie pozwala na płacenie honorarjów, odpowiadających stanowisku adwokata i jego wiedzy prawniczej, wskutek czego wielu, z musu obchodząc się bez fachowej pomocy, naraża się na straty, wyzysk pokątnych pisarzy, a nieraz na wstyd, gdy dopiero w sądzie dowiaduje się, że sprawa jego jest niesłuszną lub prawnie nieuzasadnioną.

W tym wypadku przepis art. 26 o zastępstwie stron mija się z celem i nieumyślnie godzi w interes pracującego, sprawiając to, że pracodawca może mieć obronę adwokata, a pracownik bez tej obrony musi się obejść.

Jeśli obrońcy sądowi nie mają zastępować stron przed sądami pracy, niechby pracujący w wypadkach ubóstwa mieli obronę adwokacką z urzędu.

Różni ludzie różnie na swe potrzeby czynią wydatki. Jedni chodzą w jedwabiach, drudzy kontentując się drelichami. Jedni leczą się u sławnych lekarzy profesorów, inni zaś u przeciętnych lekarzy na miejscu. Trudno się więc pogodzić z tem, aby ludzie niezamożni i biedni byli zmuszeni do korzystania z pomocy tylko adwokatów, a z braku środków, byli pozostawieni sami sobie lub żeby ich w sądzie bronili ich krewni lub, osoby tego samego zawodu, co i oni.

I jeszcze jedno. W sądzie pracy przewodniczącym może być sędzia-nieprawnik, dlaczego więc nie może przed nim występować obrońca-nieprawnik?

Lukę czy niedokładność w art. 26 należy usunąć.

Czytelnik.

Kłopotliwa sytuacja

z dodatkiem mieszkaniowym dla nauczycieli.

Przedwczoraj miało się odbyć w Sosnowcu posiedzenie Rady szkolnej powiatowej. Z pewnych jednak względów posiedzenie to zostało odroczone.

Na posiedzeniu Rady szkolnej miała być rozpatrywana trudna sprawa dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, który, jak wiadomo, zgodnie z zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wpłacany jest obecnie z funduszów samorządowych, a nie państwowych, jak to się działo dotychczas. Wiadomo, że zarządzenie, nakładające nowe ciężary na gminy, nie wskazało źródła pokrycia, wskutek czego samorządy znalazły się w sytuacji naprawdę kłopotliwej. W niektórych powiatach rolniczych urządzono się w ten sposób, że wprowadzono specjalny dodatek do podatku gruntowego, celem pokrycia niedoborów budżetowych, w Zagłębiu jednak nie można zastosować tej metody.

Sytuacja w gminach powiatu Będzińskiego jest obecnie taka, że niedobory budżetowe dziewięciu gmin w powiecie wynoszą przeszło 300 tys. zł., w tem niedobór, wynikły z konieczności przeprowadzenia ewidencji ludności i z przerzuconych na gminy kosztów kuracyjnych, oraz z przymusu wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego. Dodatek ten we wszystkich gminach wynosi 62.465 zł. rocznie.

Dodatek mieszkaniowy wypłacają nauczycielom kasy skarbowe z funduszów gminnych, będących przejściowo w ich dyspozycji. Fundusze gmin powiatu Będzińskiego w kasach skarbowych wystarczą na dodatek mieszkaniowy zaledwie na okres 3—4 miesięcy, a może nawet do grudnia. W tym jednak czasie może się zdarzyć, że kasa skarbowa nie będzie posiadała ani grosza gminnych pieniędzy. Co wtedy? Kto i czem ureguluje pretensje nauczycieli?

Jest to twardy orzech do zgryzienia i, jak się dowiadujemy, z ramienia Rady szkolnej powiatowej ma się w tej sprawie udać do Warszawy specjalna delegacja.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Sobota	**Dziś** Sylwerjusza P. **Jutro** Alojzego W. **Wschód słońca** 3 m. 15. **Zachód** „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Palace" — „Postrach salonów".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA SOBOTĘ 20 CZERWCA 1931 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P.A.T. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 14.50 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Komunikaty gospodarcze. — 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. H. Mościcki. — 15.45 Intermezzo muzyczne. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Pojechali na wycieczkę — Pankracyk, Serwacyk i Bonifacyk" — Ewy Zarembiny. — 16.30 Koncert dla młodzieży. — 16.50 „Owady dżungli i lodów podbiegunowych" — wygł. prof. Stanisław Sumiński. — 17.10 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt). — 17.35 „Żarty logiczne" — wygł. prof. A. Ajdukiewicz (Lwów). — 18.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Dr. Witold Wilkosz, prof. Uniw. Jag.: „Ze świata radjotechniki". — 19.55 Komunikat meteorologiczny. — 20.00 „Prasowy Dziennik radjowy. — 20.15 Muzyka lekka. — 22.00 „Na widnokręgu". — 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20 Koncert Chopinowski. — 22.50 Komunikaty. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

ZACZAROWANY LAS, opera fantastyczna w 5 aktach Humperdinka, odegrana zostanie przez warszawską operę objazdową dla młodzieży szkolnej. Początek widowiska o godz. 3 popoł. Piękne kostjumy i dekoracje. Doskonała obsada ról. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr.

ZACZAROWANY LAS powtórzony zostanie dla szerokiej publiczności jutro w niedzielę o godz. 6 popoł. Ceny miejsc od 3.50 zł. do 1 zł.

Bilety są już do nabycia u p.Czechowskiego, a w dniach widowiska w kasie teatru miejskiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Sobota dnia 20 b. m. „Wesoła wdówka" o godz. 20.

Niedziela dnia 21 b. m. „Nieuchwytny" o godz. 20-ej.

Poniedziałek dnia 22 b.m. „Rigoletto" (występ Bandrowskiej-Turskiej) o godzinie 20-ej.

Wtorek dnia 23 b.m. „Nieuchwytny" o godz. 20-ej.

× NOWY ZASTĘPCA STAROSTY będzińskiego p. Izydorczyk objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

× PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O PODATKU WOJSKOWYM. Rada ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego, oraz podziału jego między państwo a gminy. Projekt ten przewiduje, że osoby zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20 proc., zeleżnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią. Osoby nie podlegające podatkowi dochodowemu płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł. rocznie.

Prace nad nowelizacją

USTAWY ELEKTRYCZNEJ.

Z Ministerstwa robót publicznych otrzymała Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu do zaopinjowania tezy zamierzonej noweli do ustawy elektrycznej. Ponieważ nowelizacja odnośnych przepisów prawnych ma dla przemysłu krajowego wogóle, a dla okręgu Izby w szczególności bardzo doniosłe znaczenie, poświęciła Izba tej sprawie specjalną uwagę.

Powołana została osobna podkomisja pod przewodnictwem wiceprezesa Izby, inż. Raźniewskiego, z udziałem przedstawicieli wszystkich trzech sekcyj Izby oraz zaproszonych znawców tej gałęzi przemysłu z całego okręgu Izby.

W wyniku obrad tej podkomisji opracowano opinję dla Związku Izb przemysłowo - handlowych, a niezależnie od tego, wobec otrzymania dalszych szczegółowszych materjałów, kontynuuje Izba prace w tej kwestji. W dniu 15 b.m. odbyło się też trzecie z kolei posiedzenie wspomnianej podkomisji.

× WYCIECZKA. W dniu 21 b.m. zarząd Ligi katolickiej niewiast par. Nowosieleckiej urządza wycieczkę do Krakowa. Zbiórka przy parafji o godz. 4 i pół rano — wyjazd punktualnie o godz. 5-ej rano.

× Z KASY STEFCZYKA W STRZEMIESZYCACH. Donoszą nam ze Strzemieszyc, iż w miejscowej kasie oszczędnościowej im. Stefczyka ujawniono, podobno, jakieś nadużycia, czy też braki w kasie. Możeby władze kasy celem uspokojenia członków zechciały sprawę wyjaśnić i wykazać istotny stan rzeczy.

× ZJEDNOCZENIE CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWYCH W SOSNOWCU podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że w dniu 28 i 29 b.m. w niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Częstochowie zakończenie uroczystości 40-lecia encykliki Papieskiej „Rerum novarum", w której biorą udział wszystkie organizacje z całej Polski, stojące na gruncie katolickim. Wyjazd z Sosnowca nastąpi w niedzielę o godz. 5 rano, przyjazd do Sosnowca w poniedziałek o godz. 10 wieczorem. Zapisy przyjmuje sekretarjat związkowy, ul. Browarna 6, w dniach 20 i 21 b.m. od godz. 4 do 7 popołudniu.

× WYCIECZKA DO OJCOWA. Zarząd Koła podoficerów rezerwy w Będzinie podaje do wiadomości, że w dniach 28 i 29 b.m. urządza wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa i okolic. Koszta przejazdu w obie strony autobusami wynoszą 5 zł. Wyjazd nastąpi dnia 28 b.m. o godz. 4.30 z rana z hal Targowych przy ul. Modrzejowskiej. Ostateczny termin zgłoszeń upływa w czwartek 25 b.m., a w pozostałe dnie u prezesa Koła (Będzin, Kołłątaja 28). Zaznacza się, że zarząd w najbliższym czasie nosi się z zamiarem urządzenia wycieczek w okolice Polski, godne zwiedzenia ze względów turystycznych i historycznych.

× ZEBRANIE ROLNIKÓW TABELOWYCH W CZELADZI. Jutro, o godz. 14.30 w gmachu straży ogniowej w Czeladzi odbędzie się ogólne zebranie rolników tabelowych, w pierwszym o godz. 15 w drugim terminie, na którem po sprawozdaniu z przejęcia ksiąg i kasy, nastąpi uchwalenie budżetu na rok bieżący, regulaminu ogólnych zebrań, oraz wolne wnioski.

× SKUTKI WICHURY. Wichura, która w ubiegły czwartek przeszła nad Zagłębiem, mimo gwałtownego charakteru nie wyrządziła większych strat lub nieszczęśliwych wypadków. Podczas wichury uległo połamaniu sporo drzew, jak również zostało zerwanych kilka dachów.

W Maczkach wichura wywróciła kilka drzew przydrożnych, wskutek czego ruch kołowy został chwilowo wstrzymany, oraz komunikacja telefoniczna i telegraficzna we wszystkich kierunkach przerwana. Do usunięcia drzew i reperacji sieci telefonicznej i telegraficznej przystąpiono natychmiast.

Przy ul. Bukowej nr. 9 i 11 w Sosnowcu zostały zerwane 3 dachy z domów i w niektórych miejscach przerwane przewody elektryczne. W czasie burzy doznała ciężkiego uszkodzenia ciała Pioch Józefa, lat 9, zam. w Sosnowcu przy ul. Bukowej 11, którą przewieziono na kuracie do szpitala na Pekinie.

Kiedy wodociągi

DADZĄ DOCHÓD W SONOWCU.

Otrzymaliśmy kilka danych cyfrowych, dotyczących wodociągów miejskich Sosnowca i Będzina, oraz rentowności tych przedsiębiorstw.

Otóż w Będzinie sieć wodociągowa wynosi 8634 metry bieżące, a zużycie miesięczne wody 52.000 mtr. sześciennych, czyli na 1 mtr. sieci przypada 6 mtr. wody.

Sosnowiec natomiast posiada 30000 metrów bieżących sieci wodociągowej, a zużycie wody wynosi zaledwie 18.000 mtr. sześciennych miesięcznie, czyli na 1 mtr. sieci przypada zaledwie 0.6 mtr. wody.

W Będzinie wodociągi już przy obecnem zużyciu wody jest przedsiębiorstwem dochodowem, chcąc więc, aby w Sosnowcu wodociąg był rentowny, zużycie wody musiałoby się podnieść 10-krotnie, czyli do 180000 mtr. miesięcznie, co niewątpliwie jest kwestją dalekiej przyszłości, a do tego czasu wodociąg będzie przedsiębiorstwem deficytowem.

× **WYSTAWA SZKOLNA.** W okresie od dn. 20 do 22 b.m. włącznie otwarta będzie w gmachu gimnazjum wystawa prac uczniów gimnazjum państwowego w Dąbrowie. Wystawa obejmuje prace uczniów z zakresu rysunków, oraz pracy ręcznej jak: zabawkarstwo, polichromja wazonów i część dekoracyjna. Wystawę zwiedzać można od godz. 11 rano do 7 wiecz. Wstęp wolny.

× **POPIS DZIECI PRZEDSZKOLI** miejskich m. Sosnowca odbędzie się w niedzielę 21 b.m. o godz. 4 popołudniu w sali seminarjum męskiem na Wawelu.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj na 1 polu kop. „Saturn" wskutek oberwania się węgla zostali poranieni robotnicy Kachniarz, Gęgotek i P. Hołaj. Dwóch pierwszych odwieziono do szpitala powiatowej Kasy chorych. Hołaj natomiast, który odniósł lżejsze obrażenia, o własnych siłach udał się do domu.

× **ZABAWA NA PLAŻY.** Jutro w godzinach popołudniowych, szkoła powszechna nr. 4 w Czeladzi, urządza zabawę ludową na nowej plaży Brynica. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra oraz przygotowano moc niespodzianek i atrakcji, a także kosz szczęścia.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Na cmentarzu sosnowieckim znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Trupa przesłano do kostnicy szpitala miejskiego.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** W nocy z dn. 17 na 18 b.m. około godziny 23 nieznani sprawcy dokonali kradzieży 21 kręgów drutu, wagi 1365 klg. z pociągu towarowego nr. 7090 na przestrzeni Dąbrowa Górn. — Strzemieszyce. Drutu sprawcy nie zdolni zabrać, gdyż zostali spłoszeni przez patrol policyjny. Drut został przewieziony na stację kolejową w Gołonogu.

Rajzla Słomnicka zam. w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 21 zgłosiła w komisarjacie, że w nocy z dnia 18 na 19 b.m. nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania za pomocą otwarcia drzwi z haczyka, skąd skradli kilka obrusów na stół, bieliznę męską oraz 6 weksli po 50 zł. Wartość skradzionych przedmiotów poszkodowana oblicza na sumę 400 złotych.

ZE SPORTU.

C. K. S. — RUCH I BRYNICA — ŚWIT. Dla sportowców nadchodzi drugi okres silnych wzruszeń i podniet nerwowych od jutra bowiem rozpoczyna się II serja rozgrywek piłkarskich o mistrz. kl. A. W Czeladzi na boisku miejskiem o godz. 17 spotkają się C.K.S. — Ruch. Przedtem przedmecz rezerw. III drużyna C. K. S. gra w Siemianowicach z „Iskrą". Czeladzka Brynica wyjeżdża jutro do Sosnowca, gdzie o mistrz. kl. A i B. rozegra mecze ze Świtem. Początek o godz. 11.30, na boisku „Unji".

ZAWODY PŁYWACKIE W CZELADZI. Organizowane przez miejską komisję W. F. w Czeladzi zawody pływackie na 100 metr. wywołują dość duże zainteresowanie. Wczoraj p. Sadowski w Magistracie otrzymał zgłoszenie dwóch czterdziestokilkuletnich zawodników-amatorów, co jest objawem naprawdę niezwykłym. Start pływaków jutro o godz. 9 rano, obok dużego mostu na Brynicy w Czeladzi.

KOLEKTOR I DROBIAZGI

na Radzie przybocznej w Będzinie.

W ubiegły czwartek odbyło się niespodziewane i zwołane w szybkiem tempie posiedzenie Rady przybocznej w Będzinie. Z przebiegu obrad widać było, że najważniejszym tematem obrad była sprawa budowy kolektora kanalizacyjnego i że władzom komisarycznym zależy na szybkiem jej załatwieniu.

Największą trudność przedstawia sprawa zaciągnięcia na ten cel pożyczki, a raczej jej zabezpieczenia, to też wysuwano tu różnorodne, niekiedy wręcz humorystyczne projekty i wnioski. W rezultacie, po dłuższem młóceniu słomy, sprawę odesłano do komisji wodociągowo - kanalizacyjnej.

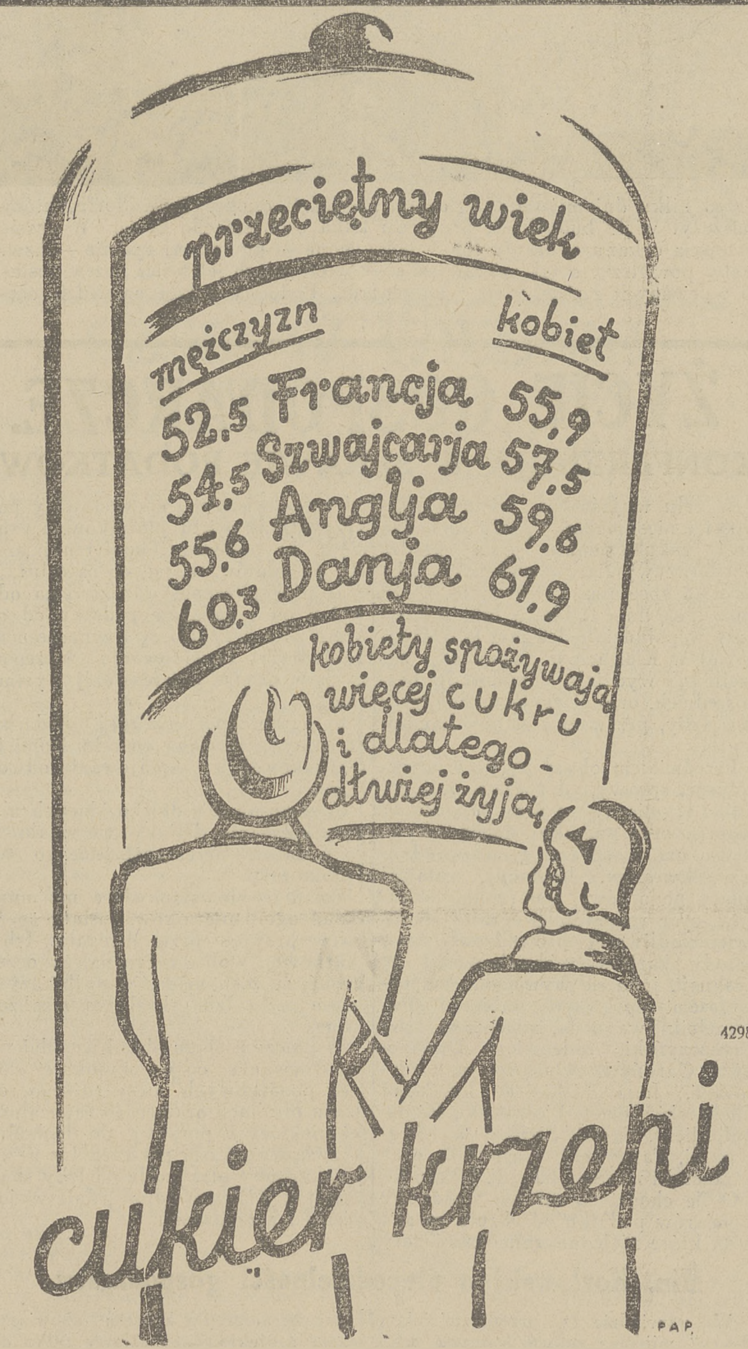
Wogóle niezwykle jest ciekawe postępowanie władz komisarycznych. Do niedawna stan finansowy miasta był niby wprost beznadziejny i p. komisarz miał zamiar podjąć starania o uzyskanie moratorjum w spłacie pożyczek. Stosunkowo szybko sytuacja, a raczej pogląd ten uległ zmianie, a dziś już tak się sprawa przedstawia, że p. komisarz chce zaciągać nowe pożyczki.

Szkoda, że władze rządowe nie posyłają kandydatów na komisarzy na samorządowe kursy dokształcające, gdzie zaznajamianoby kandydatów z elementarnemi zasadami i wskazówkami z zakresu gospodarki samorządowej. Może uniknęłoby się dzięki temu takich hocków-klocków, jak to widzimy w Będzinie.

Reszta porządku obrad zawierała drobiazgi, a jednocześnie była dowodem, jakie to zmartwienia i troski mają w dzisiejszych czasach biedne władze komisaryczne. Sprawą np. uruchomienia pewnych robót, celem zatrudnienia bezrobotnych, lub też sprawą przyjścia z pomocą pozbawionym pracy niema się kto zająć, natomiast władze komisaryczne łącznie z Radą przyboczną głowią się np. nad sprawą urządzenia... przystanku tramwajowego przy nowym budynku urzędu pocztowego, lub dworca autobusowego. Są to przecież w obecnych warunkach niesłychanie doniosłe zagadnienia. Albo znów uporządkowanie takiej np. ul. Krótkiej, lub sprawa otwarcia zdrojów ulicznych. Normalnie podobne kwestje załatwia telefonicznie jeden z członków Magistratu, a w okresie rządów komisarycznych musi się nad tem głowić kilkanaście osób i to w dodatku bezskutecznie.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Rada przyboczna, z której zdaniem nie potrzebuje się liczyć władza komisaryczna, będzie chyba zmuszona zajmować się badaniem, ile też kamieni potrzeba na 1 mtr. bruku, lub ile piór zużywa jeden urzędnik Magistratu.

Słowem, sytuacja wręcz rozpaczliwa i gdyby tak jeszcze ze dwóch szwagrów znalazło synekurki, napewno stan ten uległby zmianie, a może nawet poprawie.



4298

Poranne audycje

POLSKIEGO RADJA.

Wiele stacyj zagranicznych a przedewszystkiem stacje niemieckie nadają codziennie w godzinach porannych, w czasie gdy młodzież szykuje się do szkół, a starsi do zajęć, specjalne audycje poranne. Ze stacyj polskich jedynie tylko stacja Radja Poznańskiego nadaje audycje poranne. Audycje te jednak dostępne są tylko radjosłuchaczom detektorowym zamieszkałym w zasięgu detektorowym stacji Poznańskiej, który ze względu na słabą moc tej stacji jest stosunkowo bardzo mały. Radjosłuchacze polscy naszych kresów zachodnich zamieszkali poza zasięgiem detektorowym stacji poznańskiej nie mogą odbierać tych audycyj i siłą rzeczy słuchają audycyj niemieckich.

Polskie Radjo, doceniając znaczenie tych audycyj porannych, postanowiło w najbliższym czasie zorganizować audycje poranne w godzinach między 7 a 9 rano i nadawać je bądź za pośrednictwem rozgłośni katowickiej, która posiada świetne warunki odbioru, bądź też za pośrednictwem nowej centralnej stacji stołecznej. Ostatecznie ważna ta sprawa zdecydowana zostanie w ciągu najbliższych miesięcy.

Z gospodarki miejskiej w Sosnowcu

OSTATECZNE CYFRY BUDŻETU. — ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Jak już wczoraj donosiliśmy, władze nadzorcze w Kielcach dokonały pewnych zmian w budżecie m. Sosnowca na bieżący rok budżetowy. W szczegółach zmiany te przedstawiają się, jak następuje.

Po stronie wpływów skreślono subwencję państwową na kolonje letnie — 5 tys. zł., utrzymanie dróg państwowych — 17 tys. zł., podatek przemysłowy zniżono z 1 milj. zł. na 900 tys. zł., gdyż sądząc z wpływów z roku ubiegłego, podatek ten nie przekroczy tej sumy, podatek od lokali zmniejszono z 200 na 170 tys. zł., podatek od spożycia zmniejszono o 10 tys. zł.

Natomiast po stronie wydatków dopisano na wojewódzki komitet społeczny z repartycji 3900 zł., na fundusz emerytalny 30 tys. zł., na spis ludności 10 tys. zł., na wybory do Rady miejskiej 20 tys. zł.

Ostatecznie budżet m. Sosnowca wyrażałby się we wpływach cyfrą 4.085.038 zł., w wydatkach 4.128.248 zł. Niedobór 43.210 zł. Niedobór ten ma być pokryty z zaległości z lat ubiegłych.

Magistrat sporządził już prowizoryczne zamknięcie budżetu z ubiegłego roku budżetowego. Z zamknięcia tego wynika, że na preliminowanej sumie 4.622.504 zł. zaoszczędzono około 444 tys. zł.

Najbliższem i najważniejszem zadaniem miasta w chwili obecnej jest walka z szalejącem bezrobociem. Niestety, tu samorządy natrafiają na nieprzezwyciężoną trudność: brak gotówki. Sosnowiec otrzymał dotychczas z województwa zaledwie 20 tys. subwencji na zatrudnienie bezrobotnych. W dniach najbliższych kierownik zarządu miasta p. Kuźniak jedzie w tej sprawie do Kielc.

Z powodu wyjątkowo ciężkich czasów planowane jest zatrudnienie bezrobotnych tylko wciągu trzech dni w tygodniu, wskutek czego, zamiast dotychczas zatrudnionych na robotach miejskich około 200 osób, od dnia 5 lipca Magistrat sosnowiecki zatrudniać będzie około 400 robotników.

Pracę otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy już nie mają prawa korzystania z zasiłków z Funduszu bezrobocia.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Zawiercia.

Napaść

Prezes Stowarzyszenia rezerwistów padł ofiarą napaści ze strony niejakiego Kapuścińskiego, b. legjonisty. Powodem napaści było podejrzenie ze strony Kapuścińskiego, iż napadnięty przyczynił się do odebrania mu jednego płatnego stanowiska. Kapuściński bowiem miał pracę w fabryce, pozatem drugie płatne zajęcie otrzymał w Magistracie. To ostatnie jednak przed kilku dniami utracił.

Fakt łobuzerskiej napaści sam przez się zasługuje na potępienie, tem więcej, że w tym wypadku, podejrzenia napastnika były bezpodstawne.

Nie można jednak pominąć milczeniem postępowania Magistratu. Oto z jednej strony usuwa się pracowników, wtrącając ich w otchłań nędzy, za to jedynie, że nie są wyznawcami panujących w sferach magistrackich przekonań, z drugiej zaś udziela się pracy ludziom, którzy już gdzieindziej są zatrudnieni. Wywołuje to zrozumiałe rozgoryczenie. Świadczy również o tem, iż Magistrat przy poborze opłat ipodatków jest bardzo bezpartyjny, zaś przy wydatkach... stoi na stanowisku bezpartyjnego bloku.

× **OSOBISTE.** Sędzia tutejszego sądu grodzkiego p. Robert Ostrowski, wyjechał na 5-tygodniowy urlop zdrowotny.

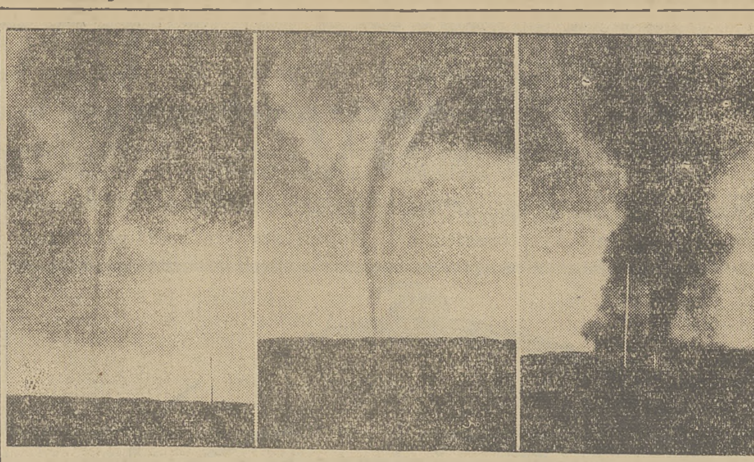
× **NA WPISY.** Staraniem zarządu Koła rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej odbyło się dnia 7 b.m. przedstawienie uczenic tegoż gimnazjum na wpisy dla niezamożnych uczenic. Na program złożyły się: „Dziewiczy wieczór" Zapolskiej, „Bajka" i żywy obraz. Organizacją zajęły się p. starościna Konopacka i p. doktorowa Michnowska. Przedstawienie było b. udatne, scena pięknie urządzona, a djalogi Misi i Wisi znakomicie bawiły publiczność, która rzęsistymi oklaskami nagradzała młode wykonawczynie ról po każdym obrazie. Dziwić się należy obojętności zawiercian, którzy pomimo szlachetnego celu i niskich cen niezbyt gorliwie poparli przedstawienie. Młodzież gimnazjalna, która pomimo nawału swych zajęć, znalazła czas do opracowania widowiska, aby pomóc swym biednym koleżankom, zasługuje na pochwałę. Starsze pokolenie, które zdobyło się jedynie na obojętność dla tejże młodzieży, niech nie żąda od niej wdzięczności.

× **KWIATY ZWIĘDNĄ PRĘDKO...** Jutro o godz. 11 przed południem, jak już donosiliśmy, odbędzie się dziedzińcu fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych za Ojczyznę pracowników tejże fabryki. Prawdopodobnie różne organizacje patrjotyczne i osoby poszczególne będą chciały złożyć wieniec. Zamiar i zwyczaj bardzo piękny. Ale w obecnych czasach nędzy i bezrobocia może lepiej byłoby zamiast kwiatów, które prędko zwiędną, złożyć ofiary na bezrobotnych. Zwłaszcza że tablica pamiątkowa umieszczona będzie przy wejściu, w miejscu ruchliwem, gdzie wieńce raczej będą zawadzały i trzeba je będzie rychło usunąć. Proponujemy więc: zamiast wieńców i kwiatów składajmy ofiary na pomoc bezrobotnym. To będzie w naszych warunkach najpiękniejszem uczczeniem pamięci poległych za Ojczyznę.

× **UNIEMOŻLIWIENIE PRACY.** Aby uniemożliwić pracę, jakiś niewykryty konkurent Stanisława Lubaszki, Słowackiego 10, skradł mu z budowli wszystkie narzędzia murarskie.

× **ZA NIEWŁAŚCIWE I AWANTURNICZE** zachowanie się w P. U. P. P. pociągnięty został do odpowiedzialności Zygmunt Kaczmarczyk, Blanowska 42.

× **PRZYMUSOWA OSZCZĘDNOŚĆ.** Sprzedawcy wyrobów tytoniowych i alkoholu skarżą się, że sprzedaż tych artykułów w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła. Wielu urzędników po ostatniej 15 proc. obniżce pensji wyrzekło się zupełnie palenia papierosów. Zmniejszenie obrotów znać i w innych gałęziach handlu. Mówią, iż obniżka pensji spowoduje również znaczniejsze obniżenie dochodów przedsiębiorstw monopolowych, co znów odbije się na dochodach skarbu. Jednem słowem — błędne koło.



Przed kilku dniami olbrzymi orkan nawiedził okolice Düsseldorfu, który zniszczył wiele budynków, przyczem kilka osób straciło życie. W czasie przejścia orkanu tworzyły się — uchwycone na powyższej rycinie — t.zw. trąby powietrzne o tak wielkiej sile, że w objęciach ich wiele drzew zostało wyrwanych z ziemi wraz z korzeniami. Podobny orkan nawiedził onegdaj Sosnowiec.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KONFERENCJA W SPRAWIE PODATKOW.

W celu wyjaśnienia wielu wątpliwości i niedomagań, jakie zachodzą przy uskutecznianiu przez władze skarbowe wymiarów podatków, Izba zwołała specjalną konferencję, która odbyła się dnia 17 bm. w lokalu Izby, przy współudziale delegata Izby skarbowej w Kielcach p. Iwanuchy, naczelnika wydziału II podatków bezpośrednich, oraz licznym udziale radców Izby, przeważnie ze sfer handlowych.

Przedmiotem obrad były w szczególności sprawy, dotyczące postępowania wymiarowego przy podatku od obrotu oraz podatku dochodowym. Nadto omówiono szereg spraw odnośnie sekwestrów, licytacyj, ratalnej spłaty podatków, umarzania podatków, oraz rozpatrzono sprawy, dotyczące wadliwości prowadzonej przez urzędy skarbowe rachunkowości. W dyskusji, jaka się wywiązała nad powyższemi sprawami, zabierali głos: naczelnik Iwanucha, wiceprezes Izby Gruszczyński, radcowie: Dawidowicz, Garliński, Gutensztajn, Grzybowski, Jaguczański, Kryłoszański, Kucharski, Olner, Piotrowski, Potok, Rubinlicht, Salski, Strokowski, Strączyński, Tarnowski, Wajnsztok, oraz p. Musiał i referent Izby T. Siekański.

O ile chodzi o sprawę wysokości wymiarów podatku od obrotu za rok 1930, które niejednokrotnie odbiegały od rzeczywistości i spowodowały pokrzywdzenie wielu płatników, wysunięto na powyższej konferencji szereg postulatów, mających na celu:

a) przyspieszenie rozpatrzenia odwołań od wymiarów podatku od obrotu za rok 1930 przy równoczesnem dokładnem zrewidowaniu zaczepionych w drodze odwoławczej wymiarów,

b) ograniczenie egzekucji podatku do sumy podanej we wniosku Komisji szacunkowej przy opinjowaniu odwołania,

c) zastosowanie daleko idących ulg przy spłacaniu definitywnie ustalonego podatku przez rozłożenie go na drobne raty.

Postulaty te, stanowiące minimum żądań ogółu płatników, zostały życzliwie przyjęte przez delegata Izby skarbowej, wobec czego należy oczekiwać, że zostaną one w najbliższym czasie przez Izbę skarbową zrealizowane.

W dalszym ciągu obrad uzgodniono zapatrywania co do wysokości stawek podatkowych przy różnego rodzaju obrotach oraz co do zaliczalności niektórych pozycyj do dochodu, w związku z czem poszczególne urzędy skarbowe otrzymają od Izby skarbowej w Kielcach odpowiednie wyjaśnienia i zarządzenia.

Min. Kozłowski o niepodzielności gospodarstw.

W wywiadzie z przedstawicielem „Iskry" minister reform rolnych prof. Kozłowski oświadczył, że oprócz ustaw, regulujących stosunki agrarne przez scalanie gruntów, uzupełnianie karłowatych gospodarstw i parcelację, konieczne są ustawy, zapobiegające wytwarzaniu się wadliwej struktury agrarnej.

Najważniejszym postulatem jaki wysunąć należy dla zapobieżenia dalszemu wadliwemu rozwojowi naszego ustroju rolnego,jest ograniczenie nadmiernego podziału gruntów.

Wprowadzenie u nas takich przepisów na wszystkie kategorje gospodarstw wymagałoby wielkich funduszów. Dlatego też wprowadzenie ograniczeń przy podziale gospodarstw według projektowanej ustawy jest uzasadnione bądź specjalnym charakterem tych gospodarstw, upoważniającym państwo do obciążenia ich pewnemi ograniczeniami (są to gospodarstwa powstałe w wyniku przebudowy ustroju rolnego), bądź też itniejącemi przepisami w dziedzinie włościańskiego prawa spadkowego (dziedziczenie z mocy prawa). Przez ograniczenie zakresu obowiązywania projektowanej ustawy tylko do tych wypadków osiąga się gwarancję, że ustawa ta nie spowoduje takich trudności gospodarczych, jakie mogłyby wyniknąć wrazie bardziej rozciągłego potraktowania tej sprawy. Projekt wyłącza z pod ograniczeń gospodarstwa, których utrzymanie nie należy w interesie racjonalnego ustroju rolnego. Są to gospodarstwa lub działki, nie przedstawiające ze względu na zbyt mały obszar, jako jednostki rolne, żadnej wartości. Dlatego dalsze ich rozdrabnianie nie przyniesie szkody ustrojowi rolnemu.

Ustawa przewiduje również, że gospodarstwo nie pozostające w żadnym związku z akcją przebudowy ustroju rolnego może być obciążone zakazem podziału, o ile z wnioskiem takim wystąpi właściciel gospodarstwa. Wszelkie inne gospodarstwa podlegają ograniczeniu co do podziału tylko w przypadku, kiedy po śmierci właściciela następuje dziedziczenie z mocy prawa (beztestamentowe).

Kronika gospodarcza.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy roku bieżącego zawinęło do portu gdyńskiego 1.075 statków o ogólnej pojemności 953.555 ton. Statki te przywiozły ładunek 322.152 ton, oraz 1.826 pasażerów. W tym samym okresie czasu odpłynęło z portu gdyńskiego 1.067 statków ogólnej pojemności 1.024.454 ton. Statki te wywiozły ładunek 1.613.300 tonn, w tem 1.476.314 tonn węgla., oraz 3.104 pasażerów.

PRZEMYSŁ PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNY. Kryzys gospodarczy w tej gałęzi przemysłu zaostrza się z miesiąca na miesiąc, co uwidacznia się w stałym spadku obrotów. Obrót w maju w stosunku do ub. miesiąca spadł o 29 proc., zaś w porównaniu do maja ubiegłego roku o 43 proc. Kupcy zaopatrują się tylko w towar najniezbędniejszy i to w bardzo ograniczonej ilości.

SILNY ZASTÓJ W OBROTACH KONFEKCJĄ w ciągu ostatnich miesięcy sprawił, że w maju i początkach czerwca dzięki sprzyjającej pogodzie jak i przypadającym w tym czasie świętom, nastąpiło znaczne ożywienie w przemyśle i handlu konfekcyjnym. Wynik jednak sezonu wiosennego przedstawia się w obrotach o jakie 20 proc. gorzej, niż w roku ub., który był uznany za bardzo słaby.

W PRZEMYŚLE MYDLARSKIM nastąpiło dalsze pogorszenie. Siła kupna z powodu panującego kryzysu słabsza, regulacja ociężała, a ilość protestów wekslowych w dalszym ciągu znaczna.

NA 55 LINJACH KOLEJOWYCH W CZECHOSŁOWACJI zaprowadzono maszyny motorowe na miejsce lokomotyw parowych. Do maszyn tych przyczepia się dwa lub trzy wagony, przy pomocy których utrzymuje się komunikację. Ten tani i stosunkowo szybki środek lokomocji zaprowadza się wszędzie tam, gdzie jest stały, ale mniejszy ruch kolejowy. Z lokomocji tej w ubiegłym roku korzystało 1 miljon 200 tysięcy osób. W roku bieżącym zmotoryzowane mają być dalsze linje kolejowe. W samych tylko Czechach będzie motoryzacja ruchu przeprowadzona na 12 linjach kolejowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 19.6.

AKCJE: Bank Polski 114.00, Lilpop 13.00, Starachowice 8.00.

Tendencja niejednolita.

6 proc. Poż. Dolarowa zł. 72.00 — 74.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 46.75, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 38.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 48.25 — 47.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.93 Londyn 43.40 i trzy czwarte. Paryż 34.95, Wiedeń 125.47, Praga 26.45, Włochy 46.72, Belgja 124.20, Szwajcarja 173.30, Holandja 359.26, Kopenhaga 238.96, Berlin 211.85. Dol. War. pr. obr 8.96 i trzy czwarte.

Kronika Olkuska.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W dniu 16 b.m zmarła w Krakowie siostra szarytka ze zgromadzenia Wincentego a Paulo, ś.p. Paulina Pawłowska, przełożona sióstr szpitala św. Błażeja w Olkuszu. Ś.p. siostra Paulina urodziła się w r. 1863 w Warszawie, do Olkusza przyjechała w r. 1902, gdzie dotrwała do ostatnich chwil, będąc jednocześnie kierowniczką ochronki przy tymże szpitalu od założenia t.j. od r. 1905. Zmarła dzięki swym zaletom zaskarbiła sobie wśród tych, którzy Ją znali, miłość i szacunek. Sejmik olkuski, Tow. dobroczynności i szpital tracą w Zmarłej cichą i zasłużoną pracownicę na polu społecznem. Zwłoki siostry Pauliny spoczęły na cmentarzu olkuskim w dniu 19 bm.

× **ZE STRAŻY W SŁAWKOWIE.** W dniu 17 b.m. w lokalu gm. Sławków, odbyło się posiedzenie zarządu straży pożarnej ochotniczej sławkowskiej, na którem ukonstytuował się zarząd tej straży. Do zarządu wybrano: pp. Piotra Łakomskiego — prezes; Antoniego Masalskiego — zastępca; St. Piekoszewskiego — sekretarz; Ant. Tylca — skarbnik; oraz członków: pp. Piotra Wiltosa, Jana Kuca, Fr. Ziętka, Jana Jarosa, Jana Nowaka, Ant. Cieślika i Kępińskiego.

Po omówieniu spraw bieżących, postanowiono w związku z reorganizacją straży zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie straży na 30 sierpnia r.b. W zakończeniu obrad wybrano komisję rewizyjną z przewodniczącym p. Stanisławem Marciniakiem na czele.

× **KRADZIEŻ WÓDEK I LIKIERÓW W OLKUSZU.** W nocy 18 b.m. nieujęci sprawcy włamali się do składu p. Jana Olejarczyka przy ul. 3 Maja w Olkuszu, skąd skradli wódek, likierów i t.p. na ogólną sumę około zł. 1050. Złodzieje pozostawili na miejscu 2 łomy i 2 plecaki Jak zdołano ustalić złodziei było sześciu

Pismo runiczne

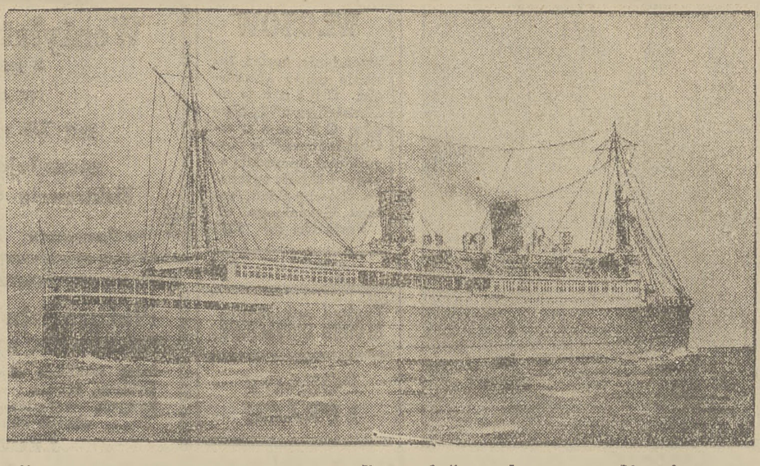
Z PRZED 1100 LAT.

Już od 70 lat znawcy pisma runicznego badają kamień, odnaleziony ongiś w parafji Roek (Oestergoetland — Szwecja) i dopiero ostatnio udało się uczonym odcyfrować część napisu, wyrytego na tym kamieniu. Słynny kamień w Roek należy do najciekawszych wykopalisk prahistorycznych w Szwecji, a napis wyryty na nim powstał według zdania uczonych ponad tysiąc lat temu. Pismo runiczne, używane powszechnie przez dawnych germanów i słowian północnych jest niezmiernie trudne do odczytania, do czego przyczynia się zwłaszcza wietrzenie głazów, na których przed wiekami nakreślono znaki runiczne. Nic więc dziwnego, że na odcyfrowanie napisu na kamieniu w Rock potrzeba było aż 70 lat pracy.

Treść napisu na tym kamieniu jest spowiedzią i niejako testamentem pewnego starca imieniem Warin, któremu jeden z wrogów zamordował podstępnie najstarszego syna. Warin ubolewa nad śmiercią dziecka i rozpacza, iż wiek sędziwy nie pozwala mu na dokonanie aktu krwawej zemsty, będącej w owych czasach obowiązującem, choć niepisanem prawem. Zemstę swą z konieczności składa starzec na drugiego syna, będącego podówczas małem jeszcze dzieckiem. Ponieważ dziecko nie mogłoby zapamiętać wszystkich „zamawiań", „cudownych słów" i recept na talizmany przeciwko wrogom, dlatego właśnie pisze doń ojciec w przededniu zapowiedzianej śmierci, zagrzewa do zemsty, udziela mnóstwa rad, a pod adresem zabójcy najstarszego syna pisze starzec długie szeregi wyszukanych przekleństw, tak charakterystycznych dla ludzi owych czasów. Właśnie owe przekleństwa przyczyniły tyle trudności przy odczytywaniu pisma runicznego.

LETNICY Z WŁASNEMI MIESZKANIAMI.

Pewnego dnia przybyły na brzeg jeziora w Zeel (Austrja) auta, przywożąc kilka grup turystów. Turyści zaczęli od wynajęcia od właścicieli małych kawałków gruntu nad jeziorem, poczem zaczęto wydobywać z samochodów rozmaite przedmioty domowego użytku. W końcu ku podziwowi asystującej ludności ukazały się wielkie namioty, które stanęły na wydzierżawionych na lato parcelach. Jako ochronę przed wilgocią nakryto ziemię wewnątrz namiotów dużemi płachtami linoleum, poczem rozstawiono składane łóżka polowe, stoły, stołki i ustawiono piecyki — kuchenki. Wykopano rów naokoło namiotu do odprowadzania wody deszczowej i mieszkanie było gotowe. Pomysłowo, wygodnie, czysto i przedewszystkiem — tanio!



Olbrzym oceaniczny o 19000 ton „Bermada" zosał w zatoce Hamilton zniszczony przez pożar i poszedł na dno.

CZESI W WIEDNIU

CIEKAWA PUBLIKACJA POSŁA MACHATA.

Wiedeński poseł czeski Machat wydał w ubiegłych dniach interesującą publikację o Czechosłowakach w Wiedniu. Z broszury tej dowiadujemy się, jak przed wojną masy Czechosłowaków napływały do stolicy monarchji austro - węgierskiej, gdzie w morzu niemieckiem zatracały swój charakter narodowy. Spis ludności w roku 1900 wykazał, że w Wiedniu żyło w owym czasie 552 tysiące osób, przynależnych do krajów dzisiejszej Czechosłowacji, podczas gdy do samego Wiednia lub Austrji Dolnej należała zaledwie cośkolwiek większa liczba mieszkańców. Wynika stąd, że więcej niż jedna czwarta mieszkańców stolicy Austrji pochodziła wówczas z krajów czechosłowackich. Oficjalne statystyki austrjackie oczywiście stwierdzały tylko przynależność do krajów dzisiejszej Czechosłowacji, a nie narodowość. Nie ulega wątpliwości, że pod względem narodowościowym liczba Czechów i Słowaków była zawsze mniejsza. Jasno wynika to z interesującego faktu, przytoczonego w książce posła Machata.

Oficjalna statystyka spisu ludności z r. 1910 wykazywała 98 tysięcy Czechosłowaków, żyjących w Wiedniu. Po upadku monarchji austrjacko-węgierskiej stwierdzono, że 150.000 Czechosłowaków wyemigrowało do ojczyzny. Pomimo to jednak przy spisie ludności w roku 1923 naliczono we Wiedniu znów 90.000 Czechosłowaków, czyli, że liczba prawie się nie zmieniła.

Wiedeńska księga adresowa Lehmanna zawiera w swem ostatniem wydaniu 315.000 adresów obywateli Wiednia. W księdze jest tyle nazwisk czeskich, że na pierwszy rzut oka staje się to zadziwiające. Ale nie na tem koniec. Przybysza do Wiednia zadziwić muszą napisy firm wiedeńskich. Dają się tu zauważyć nazwiska czeskie nawet u takich rodzin, które od szeregu generacyj uważane są za rodziny niemieckie. Tak np. nawskroś czeskie nazwisko „Swoboda" pojawia się w Wiedniu przeszło w 1500 wypadkach. Jest tam dalej 1200 rodzin o wybitnie czeskich nazwiskach, jak: Jelinek, Dworzak, Nowak, Prochazka, Dolezal, których niemiecka transkrypcja nie może zakryć ich czeskiego pochodzenia. Doliczywszy dalszych członków rodziny, to np. Swobodów jest w Wiedniu przeszło 8000.

Czesi i Słowacy zajmowali w Wiedniu stanowiska rzemieślników lub pracowali jako robotnicy w różnych przedsiębiorstwach. Pojawiają się jednakowoż i na innych stanowiskach. W Stadtparku stoi pomnik malarza Canona, który właściwie nazywał się Strasirybka i był czeskiego pochodzenia. Park ten założony został przez radcę miejskiego Zelenego, również pochodzenia czeskiego. Czeski architekt i mecenas Hlavka wybudował wiedeńską operę nadworną, dwa kościoły i pałac arcyksięcia Wilhelma. Czeskiego pochodzenia był również rzeźbiarz Wagner, który sam do tego się przyznawał. Chluba opery nadwornej, sławna śpiewaczka Marja Jeritza nazywała się właściwie Jedliczkowa i była Czeszką z pochodzenia. Również sławny śpiewak Ślezak pochodził z głównego miasta Moraw, Brna itd.

Dotychczas żyje we Wiedniu znaczna liczba Czechosłowaków, ale ich liczba od czasu uzyskania niepodległości znacznie maleje.

Nie starzejąca się kobieta

STARUSZKA O WYGLĄDZIE PANIENKI.

Jedną z najpopularniejszych kobiet w New Yorku oraz na modnych plażach Florydy jest bezwzględnie miss Edna Wallace-Hopper. Kobieta ta ma lat 62, a wygląda na 18-letnią dziewczynę i wcale się nie starzeje. Posiada ona ciało młodzieńcze, mięśnie silne i sprężyste, ani jednej zmarszczki na twarzy i olśniewającą młodocianą cerę.

Owa 62-letnia „staruszka" tańczy zapamiętale, uprawia wszelkie sporty, a serce jej funkcjonuje, jak serce młodej panienki.

Specjalna komisja, złożona z lekarzy i fizjologów badała dla celów naukowych ów fenomen młodości, i nie mogła znaleźć klucza zagadki. Miss Hopper również nie zgłębiła tajemnicy własnej młodości.

Powiada ona, że nie używała żadnych specjalnych środków, nie przestrzegała żadnej djety, ale ma wewnętrzne przeświadczenie, że zachowa tę młodość do końca życia.

Miss Hopper jest piękną kobietą, to też stale otacza ją tłum wielbicieli, których często nawet paszport nie jest w stanie przekonać o prawdziwym wieku „panienki".

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

23.

Otworzyły się drzwi i ukazał się w nich Gethryn. Zawsze był znany ze swej zimnej krwi i teraz nikt nie mógłby poznać, czy słyszysz ostatnie słowa pani domu. W jego oczach malował się jedynie podziw dla jej urody.

III.

Jeżeli lunch nie upłynął w zupełnie ponurym nastroju, zawdzięczać to należy Gethrynowi. Przy stole z początku panowało ponure milczenie lub niechętna rozmowa, co psuło niezmiernie cały smak dobrych potraw i doskonałego wina. Sir Artur zagłębił się w smutnych rozmyślaniach, panna Masterson niepokoiła się o siostrę i o nieobecnego konkurenta, a pani domu stanowczo była nie w humorze.

Gethryn musiał zatem roztoczyć swe towarzyskie talenty. Mówił bez przerwy i interesował towarzystwo. Był dziś naprawdę dobrze usposobiony. Wynajdywał ciekawe tematy, które poddawał dyskusji, a od dyskusji do uśmiechów już tylko krok niewielki. Oblicze sir Artura straciło wyraz smutku, a Dora rozjaśniła się zupełnie.

Jedynie pani domu pozostała niezwyciężona. Gethryn często spoglądał na nią ukradkiem. Wszystkie jego wysiłki szły na marne. Widok jej bladej twarzy sprawiał mu cierpienie (irytował się na siebie). Mógł doskonale zauważyć, iż żelazną wolą panowała nad sobą i zastanawiał się, czy byłaby piękniejsza, gdyby uwolniła się od trwogi i niepokoju.

Czyż była naprawdę piękna? Rzucił znów na nią spojrzenie, czysto analityczne. Nie. Nie miała tych rysów klasycznych, które są probierzem piękności. Oczy mogłyby być trochę bliżej siebie. Usta za duże... Było w niej jednak coś więcej niż piękność. Była sobą i dlatego...

Gethryn skarcił się za powrotną falę młodzieńczych uniesień. Myśli jego poszły posępniejszym szlakiem. Ma co innego na głowie, czas zabrać się do roboty.

Przypomniał znów jakąś ciekawą historję. Milczenie, jakie przy tem zapadło, było pochlebne dla narratora. Było to bardzo ciekawe opowiadanie, czy prawdziwe, to inna kwestja.

Opowiadał o Konstantynopolu, który znał równie dobrze, jak jego słuchacze Londyn. W roku 1912 siedział tam prawie bez grosza. Opowiadał więc historję o bogatym kupcu, o wywiadowcy z Secret Service, o Kwiecie Haremu i o pewnym globtroterze. Zawiła ta bajka była zajmująca, romantyczna, wzruszająca, patetyczna, a czasami wstrząsająca. Zakończenie miało smutne, bo Kwiat Haremu utonął. Piękna odaliska nie mogła przepłynąć zamierzonej przestrzeni. A wywiadowca z Secret Service powrócił do Londynu i do swych obowiązków.

Sir Artur odchrząknął. Dora Masterson miała łzy w oczach, a pani domu siedziała sztywno, białemi rękoma ściskając poręcze fotelu. Gethryn obserwował ją z bijącem sercem. Nie okazała żadnego zainteresowania, przejęła się dopiero samem zakończeniem.

— Oczywiście — mówił — było to szaleństwem z jej strony. Proszę pamiętać o tak wielkim dystansie, a i przypływ był silny. Nawet wysportowana Angielka nie podołałaby temu.

Powinszował sobie, udało mu się wypowiedzieć to porównanie zupełnie naturalnym tonem.

— Myli się pan! — zawołała Dora. — Naprzykład Lu...

Przerwał jej błysk ognia i trzask pękającej porcelany. Pani Lemesurier przewróciła spirytusową maszynkę do kawy. Filiżanki i spodki potłukły się, obrus zaczął się palić.

— Wcale nieźle — pomyślał Gethryn, zrywając się na pomoc. Ale niezawsze tak łatwo ci się uda.

Uprzątnięto ślady katastrofy, przyrządzono świeżą kawę, wypito ją i wszyscy przeszli do salonu, a stamtąd do ogrodu.

Gethryn ociągał się trochę z wyjściem z tak miłego pokoju i nie zaraz połączył się z towarzystwem.

Wreszcie usiadł przy Lucy. Ogrodowe fotele stały w cieniu trzech wielkich cedrów.

— Śliczny ma pani salon... — rzekł tonem konwencjonalnej uprzejmości.

— Cieszę się, że podoba się panu — brzmiała lodowata odpowiedź.

Gethryn rozpromienił się.

D. c. n.



W mieście Düren nad Renem wykoleił się pociąg na moście i spadł na ulicę. Mimo rozbicia się wagonów żadna z osób nie ucierpiała.

Zęby prezyd. Hoovera

w rozsprzedaży po dwa dolary.

Parę tygodni temu.— jak donosi prasa amerykańska — prezydent Hoover zmuszony był udać się do wojskowego szpitala w Waszyngtonie, celem poddania kuracji swego uzębienia. Doktór, który go leczył, uważał za niezbędne wyjąć prezydentowi cztery zęby.

Pielęgniarz, obecny przy operacji, w mniemaniu, że znajdą się bezwątpienia ludzie gotowi do zapłacenia choćby za zepsuty ząb Hoovera, wpadł na szczęśliwy pomysł zebrania, gdy tylko prezydent Stanów Zjednoczonych podniósł się z fotelu operacyjnego, wyjętych mu przed chwilą zębów.

Pielęgniarz jednak w przewidywaniu możliwie jaknajpomyślniejszej tranzakcji handlowej, nie zadowolił się zbiórką zębów pozostawionych przez Hoovera, lecz zawładnął wszystkiemi, jakie w owym pamiętnym dniu wyjęto licznym pacjentom, zgłaszającym się do szpitala. Łączna liczba tej niezwykłej kolekcji nie jest wiadomą, musiała jednak być znaczna.

Bez trudności udało się spryciarzowi „umieścić" cały swój towar — jako „autentyczne zęby prezydenta Hoovera", po cenie 2 dolary za sztukę. Spostrzegł jednak, że cena podaży była zbyt niska, gdy na drugi dzień dowiedział się, że „zęby Hoovera" oddawano po cenie 5 i więcej dolarów za sztukę. Pielęgniarz chciał mieć udział z nadwyżki: powstał spór, w którego wyniku stwierdzono, że „autentyczne zęby" Hoovera nietylko przekraczały ilością całe uzębienie prezydenta, lecz również i wszystkich członków jego rodziny, razem wziętej.

Gdy szczegół ten przedostał się do wiadomości publicznej, popyt na zęby prezydenckie ustał odrazu.

Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Polecam służące wiejskie, uczciwe, zaufane. Zgłoszenia gospoda Krowickiego Ujsoły, powiat Żywiec. 5699-2

KUPNO i SPRZEDAZ

Do sprzedania samochód Austro - Daimler, w dobrym stanie. Wiadomość telefon 1-80. 5715

Sprzedam auto ciężarowe „Fiat" 2½ tonny na chodzie, w dobrym stanie. Czeladź telefon 41. 5690

Okazyjnie do sprzedania piękny materjał jedwabny na pokrycie mebli. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5688

LOKALE

Do wynajęcia mieszkanie 4, 3 i 2 pokojowe z kuchniami i wszelkiemi wygodami. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 46 u gospodarza. 5668-4

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zagubione dokumenty. 1) Dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzin, 2) Legitymację członkowską Związku Pracow. N. Kas Chorych, 3) Legitymacje organ. Czeladź P.P.S. i T.U.R., wszystkie na moje nazwisko, 4) Legitymację, wystawioną przez Komitet Właścicieli Gruntów w Czeladzi na imię Aleksandry Zarychta, oraz weksle in blanko z moim podpisem na sumy: 2 à 60.— zł., 1 à 80.— zł., 2 à 100.— zł., 1 à 200.— zł., niniejszym unieważniam. Znalazcę upraszam o zwrot do Redakcji za nagrodą. Józef Zarychta. 5700

Duda Idzi zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Zawierciańskie i legitymację Funduszu Bezrobocia wydaną przez Sosnowiec. 5698

ROZNE

Ogłoszenie. Film! każdy kto się interesuje filmem, bez względu na wiek i zawód niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „Empe-film" Kraków. 3893-5

Bezpłatnie poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka 571. 5717

Zakopane. Droga do Białego, pensjonat Paryżanka. Komfot, ciepła i zimna woda. Czystość. kuchnia wykwintna. Tarasy, balkony, radjo, telefon. Ceny przystępne. 5680-2

Za długi żony Natalji byłej Grzebieniowej nie odpowiadam. H. Szydziak. 5723

Zarząd Kooperatywy Handlowej „Kolonja" w Sosnowcu pracowników umysłowych Fitzner-Gamper ogłasza o likwidacji i stosownie do pisma Sądu Okręgowego Sekcji Rejestracyjnej w Sosnowcu 3 czerwca 1931 Rs. 5. kw 851 wzywa wszystkich ewentualnych wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji Zarządowi najdalej do trzech miesięcy pod rygorem ich pominięcia. Zarząd: Henryk Strzałkowski Kaleta Pachelski Dobiecki. 5721

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie objektów na rurociągu od Sosnowca do Maczek, został ogłoszony **w Monitorze Polskim i Gazecie Urzędowej Woj. Śląskiego**

Państwowe Zakłady Wodociągowe na G. Śląsku w Katowicach

za Dyrekcję (—) Inż. K. NOWAKOWSKI, dyrektor.

5716

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI